

KRONIKA PIOTRKOWSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM M. PIOTRKOWA I OKOLICY. — WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTĘ.

Warunki prenumeraty: W Piotrkowie rocznie rb. 3, półrocz. rb. 1 k. 50; za odnośnienie do domu kop. 15 kwartalnie. — Z przesyłką pocztową i kosztami ekspedycji: rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2 k. 00. Numer pojedynczy kop. 6.

Cena ogłoszeń: Za wiersz lub miejsce wiersza jednoszpaltowego na 1 stronie kop. 25; na końcu gazety jednorazowo po kop. 15, kilkakrotnie po kop. 10; Za dołączniki rb. 5 od 1 karty każdorazowo.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują
Redakcja: dom. p. Jagodzińskiego I-sze p.
Admin. i Ekspedycja główna: Księgarnia J. Zradzińskiego i wszystkie m. księgarnie; w Warszawie zaś, Biuro ogłoszeń Ungra Wierzbowa 8 (wprost ul. Niecałej) i D. hand. L. i E. Metzl i Sp. Marszałk. 130.

Jego Ekscelencji Najdostojniejszemu Pasterzowi ks. Biskupowi Stanisławowi Zdzitowieckiemu, Wielebnemu Duchowienstwu, Przedstawicielom Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Mieszkańcom miasta i Ziemianom oraz wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę



ZYGMUNTOWI PŁONCZYŃSKIEMU

składają z głębi zboląłego serca dziekczynne «Bóg zapłać»

Żona, Córki, Zięć i wnuki.

DO SPRZEDANIA

ze szkółek majątku «Wola Krysztoporska»

DRZEWKA ALIOWE

Akacje, Jesiony, Lipy Klony, Kasztany. Zgłaszać się:
Zarząd Fabryk „Wola Krysztoporska” st. Piotrków.

(3—1)

Dr. R. Górski, Okulista

Zamieszkał w Warszawie, Erywańska 4.

Telefon 3226.

Przyjmuje z chorobami oczu od 4 do 6 po poł.

(9—6)

Wszystkim, którzy okazali współczucie i raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi zwłokom

Ś. p. MIECZYŚŁAWA KWIECIŃSKIEGO,

a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu, P. P. Szynkiewiczowi i Orpiszewskiemu za dowody wielkiej życzliwości, współpracownikom z Sosnowca, Rogowa, Ząbkowic, Nowo-Radomska, Piotrkowa i Koluszek, drużynom konduktorskim z Warszawy i Piotrkowa, za wzruszające dowody pamięci i kolegom zmarłego, dziękują z głębi duszy

Żona, dzieci, siostra i brat.

D. J. Oksenstein

Generalny przedstawiciel na całą Rosję i Syberję

LIZBOŃSKICH WINNIC

Kantor i skład w Odesie, Telefon 40-93.

W. W. P. P.

Wzorem lat zeszłych **Wielkanocne** wysyłam
na nadchodzące święta za

11 rubli 75 kop. za zaliczeniem (można i bez zadatku)
20 butelek następujących gatunków wina:

2 but. Szam. Monte Christo	2 but. Muscatu
2 „ Kościelnego	2 „ Malagi
2 „ Kahorn	2 „ Marsalu
2 „ Portweinu	2 „ Sauterne'u
2 „ Lafite'u	2 „ Bordeaux

Niemna stołu Wielkanocnego bez

Opakowanie i przesyłka franko do stacji kolejowej odbiorcy, na rachunek winnic. Wysyłającym całkowitą należność z góry, wykonywa się zlecenie bezzwłocznie. Z obśtalunkami proszę zwracać się jaknajwcześniej

Adres dla listów i przek. D. J. Oksenstein Odesa.
„ „ depesz Oksenstein Odesa.

wina z winnic Lizbońskich.

„KRYSZTAŁ”

Nafta najlepszego gatunku, nadzwyczajczysta. — Wskutek swej lekkości nie droższa od zwykłej. W bańkach hermetycznie zamkniętych, po 5, 10, 20, 40 i 100 funtów. — Na żądanie dostawa do domów. — Handlującym skonto.

WYŁĄCZNI DOSTAWCY NA PIOTRKÓW I OKOLICĘ:

W. Czarnowski, ulica Kaliska 30
i Ig. Marcioch, Rynek 6, tel. 242.

(3-1)

MASZyny DO SZycIA KOMPAJNI SINGER

MASZyny
RĘCZNE

OD 25 R.



MASZyny
NOŻNE

OD 40 R.

WYPŁATA RATAMI OD 1 RUB. TYG.

Księgarnia J Zradzińskiego.

POLECA

PIANINA PIERWSZ. FABRYK ZAGRAN.

Sprzedaz na bardzo dogodnych warunkach.

Splaty od rb. 15 miesiecznie.

(3-3)

OSPA ŚWIEŻA

z Instytutu D-ra Tymotensza Stępniewskiego w Warszawie

nadeszła do składu głównego

w APTECE A CIEŚLEWSKIEGO I M. R. WITANOWSKIEGO, STARY RYNEK № 3.

Przyjaciół „Kroniki” prosimy
o jednanie nam prenumeratorów!

Zygmunt Krasiński

ur. 19 lutego 1812 r. — zm. 24 lutego 1859 r.

Pochodził z możnej i zasłużonej krajowi rodziny. Urodził się na obczyźnie, w Paryżu, gdzie ojciec jego Wincenty, służąc pod sztandarami Napoleona, sądził, że poprowadzą go one do ukochanej Ojczyzny. Inaczej się jednak stało. Wracają Krasińscy do kraju, osiadają w Warszawie, gdzie ojciec Zygmunta pozostaje nadal w służbie wojskowej, jako generał wojsk nowo utworzonego Królestwa Polskiego. W gościnnym domu generała gromadziło się odtąd wszystko, co tylko zasługą szabli, czy pióra wyrosło ponad zwykły poziom tłumu. Wśród takich wrażeń rozpoczęła się młodość Zygmunta, którego zarówno wybitne zdolności, jak i stanowisko ojca, rokowały świetną przyszłość. Zasiadając na ławie uniwersyteckiej, nie przeczuwał, że niebawem zepchnięty zostanie na drogę cierniową, by w zaparciu się i milczeniu stąpać nią przez całe życie.

Jedno orzeczenie w sądzie sejmowym r. 1828, pozbawiło generała Krasińskiego sympatji w narodzie, a z woli ojca nie wzięcie udziału Zygmunta w pogrzebie senatora Bielińskiego, zmusiło go do opuszczenia nie tylko uniwersytetu ale i kraju rodzinnego. Młody Krasiński cierpiał ciężko, bo niewinnie, lecz pod brzemieniem nieszczęścia nie upadł; przeciwnie wyszlachetnił, zahartował się w sobie i nabrał potrzebnej siły do spełnienia wielkich dzieł, do których był stworzony.

Dobrowolny wygnaniec podążył do Szwajcarii, Włoch, gdzie poznał Mickiewicza, który wywarł na niego wpływ wielki. Wiadomości o wypadkach warszawskich 1830—31 r. i ich następstwach przyprawiły go o ciężką chorobę. Odtąd życie jego tułaczem było ciąglem zmaganiem się silnego ducha z wątłym ciałem. W r. 1843 poślubił Elżbietę hr. Brauicką i wtedy na krótko odwiedził strony ojczyste, przemieszkując w uroczym Złotym Potoku, nieopodal Częstochowy, jako w majątku rodzinnym.

Zdrowie jego wątłe wymagało jednak ciepłego klimatu włoskiego. Na zimę r. 1858 pojechał do Paryża, aby doczekać wiosny i wyjechać na brzeg afrykański, do Algieru. Nie doczekał jej jednak, zmarł bowiem pod koniec lutego 1859 r. Zwłoki jego sprowadzone do kraju, spoczęły w grobach rodzinnych w Opinogórze, w dawnym województwie plockiem.

Wielki myśliciel i poeta, mógł autor Irydiona śmiało pokusić się o jedno z najpierwszych miejsc w pośród geniuszów narodu. Lecz jak słusznie wyraża się jeden z krytyków literackich, zarówno rozkosze doczesne, jak i tę najwyższą rozkosz ducha, sławę nieśmiertelną własnego imienia, złożył Zygmunt Krasiński, ten dobrowolny wygnaniec na ołtarzu ofiar serdecznych, które za winy nie swoje składał Ojczyźnie. Na żadnym dziele nie położył on

swojego nazwiska, choć każdy utwór jego był perłą drogocenną, składaną do skarbca narodowego, bo według słów poety:

«Płomień rozgryzie malowane dzieje,
Skarby mieczowi spustoszą złodzieje,
Pieśń ujdzie cało»...

Nikt lepiej nad niego nie pojmował, co to jest kapłaństwo słowa i jakiej ofiary wymaga łaska pośłannictwa. A on jednak narówni z trójcą naszych poetów-geniuszów, posiadał w pełni tę łaskę: ogarniał on duchem przyszłość społeczeństwa swego i z jasnowidzeniem wskazywał szlaki dziejowego pochodzenia jego. Losy ludzkości leżały przed oczami ducha jego jak księga otwarta, i zapisane w niej czytał losy Narodu, którego był synem. Na tle przeznaczeń ludów rysowało się w umyśle poety przeznaczenie jego własnej Ojczyzny, a poza ofiarami nadludzkich poświęceń widział szczęśliwszą, lepszą, promienną odkupieniem dolę.

R.

PROLOG

ku uczczeniu Zygmunta Krasińskiego.

(Wygłosił w teatrze polskim w Poznaniu Jerzy Boroński na jubileuszowym obchodzie rocznicy urodzin wieszczki)

Otóż stuletnią rocznicę dziś czcimy,
To święto wieszczka! uczyła narodowa!
Stworzył epokę co w duchowym życiu,
Zrównoważona — staje pomnikowa!

Gdy Bóg doświadczał naród nasz klęskami,
I trudno było pogodzić się z losem,
Mężne rycerstwo krew swą przelewało,
Chcąc położenie to odeprzeć ciosem.
Słabsi, pragnący na koniec spokoju,
Bezwładnie ręce opuścili smutnie,
Jakoby cudu z niebios wyglądali.
A gdy nadzieje los zawiódł okrutnie,
Wszelki ratunek zdał się wykluczony,
To w emigracji wyrósł szatan złego,
Gorszące klótnie z słabości, rozpacz,
Zawarły drogę do celu wzniosłego.

W takich to chwilach Bóg zesłał geniusza,
Zygmunt Krasiński drogę nam torował,
Broniąc od zwątpień, podtrzymywał ducha,
Siłą głoszonych idei ratował.
To też poezja Krasińskiego nie jest
Li narodową — choć z bólu wyrosła,
Bo ideały apoteozuje
Ogólnie - ludzkie — i w tem dążność wzniosła!
— Pisze w «Posłaniu do braci wygnańców»,
By zawsze drogą szlachetną chodzili,
Aby w rozpacz unikalili środków,
Za któreby się znów kiedyś wstydzili.

I wraz z Brodzińskim silny nacisk kładzie,
 Że nie w orężu dla kraju zbawienie,
 Lecz w długiej pracy, trwałej bez wytchnienia,
 Biednej Ojczyzny widzi odrodzenie!
 Każe pracować to nad podniesieniem
 Umysłowego narodu poziomu,
 To nad rozwojem dobrobytu kraju,
 Aby się nie stać ciężarem nikomu.
 Lecz ogół nie szedł wskazaną mu drogą,
 I trzeba było walczyć z przesadami,
 By wreszcie uznał, że nam trzeba w życiu,
 Uchylić głowę przed ideałami!

Krasiński bowiem przerósł społeczeństwo,
 Dlatego bywał mało zrozumiały,
 I mniej odczuty — poeta przyszłości —
 Dla swych teorii i uczuć nawąły.
 W «Przedświcie» postać Potockiej maluje,
 Nad Beatrycę, Dantego ją sławi,
 Bo szła z poetą «tam kędy ból rośnie»,
 Gdzie krew poety i jej ręce krwawi.
 Dalej wygłasza w «Nieboskiej komedji»
 Swe ideały bezwzględnej miłości
 Jako warunek jednostce niezbędny,
 Jako warunek mas całej ludzkości,

I tak potrzebę miłości tłumaczy,
 I taki przykład motywuje racją,
 Że z dawien dawna walczyły dwie strony,
 Arystokracja współ z demokracją.
 A, że zwycięstwa nie odniosła żadna,
 Rezultat prosty dla wrogów jedności,
 Bo obie partje spór wiodły zacięty,
 A żadna nie szła z nich w imię miłości.
 I w «Irydionie» znów napotykamy,
 Jak bohatera w Chrystusa śle imię,
 By szedł na północ nowych kochać braci,
 Pracować dla nich — ukochać ich ziemię.

Aż Bóg rozwiedzie nad nimi swą zorzę,
 I udaruje tem, czem przed wiekami,
 Obdarzył hojnie hufce czystych duchów,
 Co swemu Panu były aniołami!
 A w «Glossie świętej Teresy» przemawia:
 Kocha Chrystusa «za jego konanie»,
 I za śmierć straszną, za męki, ból srogi,
 Tysiąckroć więcej jak za zmartwychwstanie.
 Miłości takiej cnej apoteozę,
 Widzimy znowu w jego «Psalmie wiary»,
 Daje nam obraz udoskonalenia,
 Oraz proroctwo, że minie czas kary!

Zabierze z sobą fałsz, brud, ból dotkliwy,
 A pozostawi miłość nieskończoną.
 W miłości jednej odrodzenia siła,
 Ludzkość miłością ma być przepełnioną,
 W «Resurrecturis» znów każe jednostce,
 By była siłą nad świata nicości,

«Nad śmierć silniejszą, siłą ukochania»,
 Geniusz ten każe «być piekłem miłości».
 I pod jej godłem wytrwał życie całe,
 Cierpienie było źródłem życia, czynu.
 Pod wpływem bólu duch mu wyolbrzymiał,
 I w aureolę przyoblekł wawrzynu.

Krasiński mówi w «Psalmie dobrej woli»,
 Że Bóg nas, bez nas, nie zbawi przez siebie,
 Więc błaga o to jedno dobrodzieństwo,
 By dał nam dobrą wolę w tej potrzebie.
 W pracy szlachetnej z miłości zrodzonej,
 Każe nam czerpać skarby nieprzebrane,
 Z tej «ziemi mogił i krzyżów» goryczy,
 Gdzie szczęście czasem, kędyś zabłąkane.
 Niestety! wzniosłe myśli Krasińskiego,
 Które tak trzeźwo wyrazić nam umiał,
 Do tej to pory w czyn nie wprowadzone,
 Jeszcze ich ogół wszystkich nie rozumiał.

A biada ludom co swoich proroków,
 Teorje święte słowem oceniają,
 Bo w czynach tylko wielbić ich należy,
 Z za grobów od nas czynów wymagają,
 I my mieliśmy w dziewiętnastym wieku,
 Trzech takich wieszczów! chwałą naszą byli:
 Adam Mickiewicz, Słowacki, Krasiński,
 Co póki Polski, póty będą żyli
 W sercach, pamięci, w całym społeczeństwie,
 Naród im wznosił pomniki, kolumny,
 Tobie dziś biją po kościołach dzwony,
 Modły serdeczne rwą się do twej trumny.

Mickiewicz pierwszy nadzieję nam wlewał,
 Prostotą swoją, taki król dostojny,
 W niej jego siła stale utrwalaona,
 Stanął na czele w pieśni swoje zbrojny!
 Juliusz Słowacki, barwności potęga,
 Co w każdym słowie olśniewa, uderza,
 Kochał Ojczyznę, jako rycerz zbrojny,
 Co pierś nadstawia, życie jej powierza.
 A ty Zygmuncie wytknąłeś cel święty
 Dla ludzi dobrej woli — wykonalny —
 A jeśli od nas jeszcze zbyt daleki,
 Każdy z nas za to jest odpowiedzialny.

Tyś żył i cierpiał, a w miłości imię,
 Przebolał wszystkie życiowe katusze,
 Tyś uczył kochać Ojczyznę, bliźniego,
 I zaklął w miłość całą twoją duszę;
 W spuściźnie swojej przykład zostawiłeś, —
 Jak miłość winna łączyć bratnie dłonie,
 Kojarzyć serca bez wyrachowania,
 By wyrzut fałszu nie osiadł na skronie.
 W myśl twoją przeto niech nam życie bieży,
 Hartuje ducha, jasną gwiazdą świeci,
 Tyś naszym słońcem co nas opromienia,
 Hołd Ci składamy, jako wdzięczne dzieci.

O roku wieszczę! w tę setną rocznicę,
Witamy Ciebie — szczęśliwe zdarzenie —
Błogosławieństwo ślemy z Polski całej,
Że znów miłości ślesz nam pozdrowienie.
Roku bogaty! jubileuszowy,
Tobie dziejowe zniwa przypadają:
Wspomnień, pamiątek bolesnych acz drogich,
Jak polne kłosa tobie się kłaniają. —
O bądź nam ojcem! niech wieszczów zasługi,
Snują z pism swoich taki dla nas wątek:
Żyć będzie Naród, co czci swych geniuszów,
Co strzeże skarbca dziejowych pamiątek.

Poznań.

Marja Paruszevska.

SPRAWA SĄDU ARCYBISKUPIEGO.

Wszystkie dzielnice Polski i wszystkie pisma polskie śledziły pilnie znaną ogólnie sprawę Sądu Arcybiskupiego, jaka rozgrywała się w b. pałacu Paca w Warszawie. Nie pierwszy to proces wszczęty w łączności z powstaniem marjawityzmu w kraju naszym, lecz żaden nie poruszył do głębi mas jako ten, gdy na ławie oskarżonych zasiadł książę Kościoła Katolickiego JE. ks. biskup Ruszkiewicz, i współoskarżeni członkowie Sądu Arcybiskupiego. Jednym z momentów tragicznych było to, iż w roli oskarżyciela stawał były ksiądz katolicki, który sakrę kapłańską przyjął z rąk biskupa przezeń oskarżonego, a dziś duchowny marjawicki, Siedlecki.

Syn duchowny wystąpił przeciw Ojcu, którego pierw-
wej już opuścił, sprzeniewierzając się przysiędze posłu-
szeństwa i miłości, złożonej Mu niegdyś.

Pierwszy departament karny dopatrzył się winy
w czynionych zarzutach i skazał JE. ks. biskupa Rusz-
kiewicza i ks. Ciepłińskiego na 1 rok i 4 miesiące twier-
dzy, ks. Płaskowskiego na surową nagana. Na sali zebrali
się przedstawiciele inteligencji polskiej, księża, prawnicy,
literaci, dziennikarze. Wszyscy wstawali, skoro ks. Biskup
wkraczał do sali i stojąc oczekiwali dopóki dostojny Pa-
sterz nie zajmie swego miejsca. Po ogłoszeniu wyroku da-
ły się słyszeć wśród publiczności płacz i łkania. Wielu
zaczęło się cisnąć do Imc ks. Biskupa, aby ucałować Je-
go ręce. Wszystkie sprawozdania prasy, mimo rozbieżności
poglądów, uderzyły w jednolity ton, zgodny z uczuciem ca-
łego społeczeństwa.

W pierwszym dniu kilka tysięcy warszawian złoży-
ło swe bilety w mieszkaniu skazanego, na znak współ-
czucia. Przeżyliśmy chwilę ciężkiego bólu, kraj cały ją
podzielał, widzieliśmy Biskupa naszego na ławie sądowej,
choć czyny Jego były w zgodzie z sumieniem, z poczuciem
obowiązku względem Kościoła i Kraju. Zaświadczamy i za-
pewniamy Dostojnika i Pasterza naszego i kapłanów na-
szych, iż w bolesnych chwilach upokorzeń, serca wszystkie
były niepokojem, a przy nich była miłość i cześć!

X.

HISTORYCZNE WSPOMNIENIE.

Wśród Arcybiskupów Warszawskich nie jednego już
dotknęły wyroki. Szczęsny Feliński w r. 1863 wywieziony
został do Jarosławia, skąd pozwolono mu wyjechać do Ga-
licji, gdzie umarł w r. 1895. Z Jego polecenia rządził
dyecezą sufragana-nominat Paweł Rzewuski, którego w no-
cy r. 1865, wywieziono do Astrachania. W r. 1887 osiadł
w Krakowie i zmarł tam w r. 1892. Arcybiskup Chościak

Popiel na katedrę warszawską wrócił w r. 1875 z Wiel-
kiego Nowogrodu, gdzie wywieziony, siedem lat pozo-
stawał.

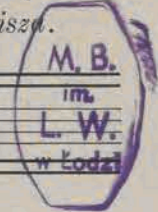
Jakież są dzieje Papieży? Zejdźcie do katakumb, le-
ży tam trzydziestu Papieży męczenników. Ucałujcie po-
bożnie ich groby, a uczujecie w nich tchnienie życia, po-
wiew nieśmiertelności. Zwiedźcie zamki i lochy, gdzie byli
więzieni Marcin I, Leon III, Grzegorz VII, gdzie poumie-
rali dlatego, że kochali sprawiedliwość, a nienawidzili nie-
prawości. Pokłękajcie w tych pustynnych lochach, a uczu-
jecie to samo tchnienie życia. Albo jeżeli czasy te wyda-
dzą się wam nazbyt odległe, zwiedźcie Walencję, Fon-
tainebleau, Gaëtę, albo lepiej jeszcze udajcie się do Wa-
tykanu, klękajcie u stóp Piusa X, a na widok tego pa-
sterza przez wszystkie potęgi świata opuszczonego, ale
którego żadna potęga zmódrz nie zdoła, w uszach waszych
i sercu zagrzmi wołanie słów Chrystusowych: «Alem ja
prosił za tobą».

W Apostolstwie Kościoła potężną jest ta wieczy-
stość i niezmiennność ducha, zawsze przeto na tej smutnej
ziemi będzie głos, którego nie przytłumią ani błędy, ani
namiętność, głos który cieszyć będzie strapiionych, krze-
pić słabych, płakać nad upadłymi i który wobec zaprze-
czeń prawdy, porażek deptanej sprawiedliwości, ponie-
wieranego honoru i prawa, głosić będzie zawsze prawdę,
cnotę, honor, sprawiedliwość i wolność na pociechę i umoc-
nienie dusz prawych.

Stanisław.

6494 A

Z ŻYCIA



Pogrzeb śp. Zygmunta Płonczyńskiego, Preze-
sa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego wywołał nie-
zwykły ruch w mieście. Zmarł bowiem człowiek ce-
niony i poważany przez liczne warstwy społeczeństwa
naszego. JE. ks. biskup Zdzitowiecki celebrował eks-
portę z gmachu Towarzystwa do kościoła farnego,
we wtorek wieczorem. We środę po nabożeństwie
popielcowem rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe,
wigilję odśpiewali kapłani przy celebrze Dziekana
i proboszcza z Łasku ks. dr. Brylika. Główną Mszę
św. odprawił Jego Eksceleńcja, honorową asystę two-
rzyli ks. kan. Grochowski i ks. prob. Zagrzejewski;
przy bocznych ołtarzach Msze św. odprawili ks. Sta-
wirej, ks. Kokowski i ks. Szabelski. Po nabożeń-
stwach egzortę żałobną wygłosił ks. Eug. Lipiński,
poczem odśpiewano «Libera me Domine» na głosy
pod kierunkiem ks. Romana Kossowskiego i wyru-
szył kondukt na cmentarz, prowadzony przez Jego
Eksceleńcję, uczestniczyło 20 kapłanów miejscowych
i przybyłych.

Nad grobem Najdostojniejszy Pasterz pożegnał
śp. Zmarłego Prezesa, a po odśpiewaniu przez du-
chowienstwo «Salve Regina», działalność i charakter
śp. Zygmunta Płonczyńskiego skreślili w mowach p.
mecenasa Boduszyński z Warszawy i p. Tadeusz Wa-
licki, Radca T-wa Kredytowego Ziemskiego.

Zjazd ziemian piotrkowskiej okolicy i kraju całego
był nader liczny. W uroczystościach pogrzebowych wzię-

ło również duży udział społeczeństwo naszego miasta, darzone przez Zmarłego stałe szczerą życzliwością i parciem. Na trumnie złożono mnóstwo wieńców w dowód czci i poważania.

Życiorys ś. p. Prezesa Płonczyńskiego skreśliliśmy w numerze następnym.

Z Towarzystwa Gimnastycznego. W niedzielę dn. 11 b. m. odbyło się doroczne walne zgromadzenie naszego T-wa Gimnastycznego. Zebranie pod nieobecność prezesa Rady p. D. Kleyny, zagał pierwszy vice-prezes p. Onufry Krajewski, stwierdzając obecność na sali blisko połowy stowarzyszonych, co, naszym zdaniem, dobrze świadczy o interesowaniu się sprawami T-wa.

Po wybraniu jednomyślnie p. Antoniego Byczkowskiego na przewodniczącego zebrania i po zaproszeniu przezeń na asesora pp. Fabiana Kowalskiego i Władysława Dzikowskiego, przystąpiono do obrad. Sekretarzem był p. T. Dobrzański.

Przy odczytywaniu sprawozdania uwidocznił się znamieny fakt: oto wykreślono z listy kilkudziesięciu członków za brak obowiązkowości w płaceniu składek (przyczynili oni szkodę T-wu na paręset rubli); liczba jednak stowarzyszonych, przez napływ nowych członków, nie doznała prawie uszczerbku.

Sprawozdanie skarbnika wykazało, że ogół przychodu za rok sprawozdawczy zawarto w sumie rubli 670 kop. 75; wydatki nie przeniosły rb. 351 kop. 40; pozostałość rb. 319 kop. 35, ułatwiła wstawienie do budżetu na rok bieżący poważniejszej, jak na środki T-wa, kwoty rb. 180 na bibliotekę i rub. 200 na nowe przyrządy gimnastyczne, w myśl zasady: w zdrowem ciele, duch zdrowy.

Pozatem usłyszeliśmy bardzo trzeźwy, słuszny naszym zdaniem, głos zebranych wypowiadający się za unikaniem *zbyt* zawikłanych projektów budowy «wspólnej» z innemi T-wami siedziby T-wa. Zebrani prawie jednomyślnie (na 74 głosujących było 5 przeciwnego zdania), oświadczyli się za unikaniem opóźniania sprawy własnej siedziby, lub wynajętej, ale budowanej już z uwzględnieniem wszystkiego, co pozwoliłoby usunąć dotychczasowy przymusowy brak na sali pewnych przyrządów i niemożliwość urządzania w niej popisów T-wa. Nawiązane więc w tej myśli starania w Tow. Wzajemnej Pomocy Rzem. uznano za bardzo wskazane. Należy wyjaśnić w tem miejscu, że Zarząd Stow. Rzem. w nowo opracowanych planach swej własnej siedziby, uwzględnił dość szeroko salę dla T-wa Gimn. i traktuje tę sprawę jako zdecydowaną zasadniczo. Tak więc T-wo Gimn. niecierpliwie wygląda urzeczywistnienia projektu budowy własnego gmachu Stow. Rzemieślniczego.

W sprawie biblioteki, zebrani uznając 5 kop. dodatki miesięczne członków za niewystarczające, zatwierdzili w budżecie tegorocznym sumę rb. 180 przeznaczoną na rozwój czytelnictwa wśród stowarzyszonych, pozatem walne zgromadzenie zatwierdziło wniosek Zarządu przyjęcia z pomocą nowo-organizującej się bibliotece Stowarz. Polek Pracujących, przez ofiarowanie tam podwójnych i potrójnych egzemplarzy z biblioteki T-wa.

Dopełniono wreszcie wyborów. Na miejsce 3 członków Rady którzy zrzekli się dalszego udziału w pracach Towarz.; weszli p. p. Antoni Byczkowski, Aleksander Karbowski i Marja Krajewska, 4 zaś członków Rady wylosowanych w myśl ustawy: pp. Stefana Podmunińskiego, Filipa Herziga, Tadeusza Kowalskiego i Maksymiliana Rudowskiego, wybrano ponownie. Do Komisji Rozjemczej wybrano p. p.: Romualda Chmielińskiego, Mirosława Dobrzańskiego, Juliusza Konopackiego, Onufrego Krajew-

skiego, Henryka Popowskiego. Komisję Rewizyjną stanowią pp. Stanisław Górzyński, Stanisław Nowakowski i Roman Szymański.

Z Towarzystwa Krajoznawczego. Odczyt p. Aleksandra Janowskiego z Warszawy, urządzony staraniem Zarządu Oddziału Piotrkowskiego dnia 11 b. m. w sali Stow. Rzem. i Handl. zgromadził znaczną ilość osób, pomimo, iż równocześnie wypadło kilka zebranych innych stowarzyszeń. Wiele osób przyjechało z dalszej nawet okolicy, by usłyszeć doskonałego mówcę, zresztą tematy obierane zwykle przez Tow. Krajoznawcze, poruszają żywo myśli i serca słuchaczy. W słowie wstępnem usłyszeliśmy doskonałe określenie co to jest «Ziemia Rodzinna», z którą nie tylko ideowo, lecz i organicznie jesteśmy złączeni, dla tego gdy Polak bawi dłuższy czas za granicami swego kraju, choruje na tęsknotę zw. «nostalgia». Słicznie wypowiedział to nasz wielki pieśniarz Mickiewicz:

«Ojczyzno moja! Ty jesteś jak zdrowie
Jak ciębie kochać, ten tylko się dowie,

Kto cię straci!»

W szeregu 50 z górą obrazów świetlanych, pokazał nam p. Janowski i objaśnił barwnem słowem, całe bogactwo naszych krajobrazów, oraz miejsc pamiątkowych, które jak strzępy królewskiej purpury, świadczą dotąd o wiekach całych naszej potęgi i chwały. I widzieliśmy ów lud «piastowy», który siedzi na ziemi ojców swoich od szczytów górskich, aż po brzegi Bałtyku. Wszędzie on jednak, bo choć stronami różni się ubiorem lub wystrojeniem, wszędzie zarówno pocziwy, pracowity i bogobojny, jako nasz Piast legendowy.

Szczerym oklaskiem żegnano Sz. Prelegenta, co tak potrafił pięknie wypowiedzieć to, co my wszyscy czuć powinniśmy. Szkoda tylko, że stosunkowo zamało widzieliśmy wśród słuchaczy tych, w których lokalu przecież urządzono tak piękny i pożyteczny odczyt.

Ustawa Piotrkowskiego Stowarzyszenia Pracy Społecznej zatwierdzoną została 25 lutego 1911 r. Po wydrukowaniu jej i upływie miesiąca, przeznaczonego na zapisywanie się członków, założyciele zwołali ogólne zebranie w dniu 2 kwietnia i ukonstytuował się zarząd z wybranych przez ogólne zebranie członków pp. J. Cholewickiego, C. Jachimowskiego, J. Konopackiego, W. Konarzewskiego, F. Kępińskiego, W. Radoszewskiego, J. Ruszkowskiego i A. Strzyżowskiego.

Zarząd wytworzył trzy wydziały: statystyczny, prawny i zdrowotny, upoważniwszy przewodniczących w nich zapraszać do udziału w zajęciach osoby, które zechcą wziąć udział w pracy wydziałów.

Wydziały statystyczny i prawny działały jednak tylko w składzie samego zarządu, z braku chętnych do udziału.

Wskutek tego wydział statystyczny, opracowawszy szematy dla statystycznego opisu Piotrkowa na podstawie materiałów, zebranych przez stowarz. właścicieli nieruchomości, samego opisu nie mógł dokonać, gdyż okazała się potrzeba dopełnienia zebranych materiałów dla usunięcia w nich niedokładności, oraz wprowadzenia zaszłych w ostatnim roku zmian, a nie znaleziono osób, które mogłyby zająć się dopełnieniem takim bezpłatnie i umiejętnie.

Wydział prawny, także w składzie tylko zarządu, kilka miesięcy rozważał przysłany przez Warszawskie Stowarzyszenie Popierania Pracy Społecznej operat o samorządzie ziemskim. Redagowała go Komisja tegoż stowarzyszenia na podstawie ustawy samorządu ziemskiego z 1890 r., obowiązującej w wewnętrznych guberniach Cesarstwa, oraz łącznie ze zmianami, projektowanymi przez 78 posłów Dumi Państwowej, którzy złożyli wnio-

sek rozciągnięcia na Królestwo ogólnej ustawy, z uwzględnieniem odrębnych warunków miejscowych.

Warszawskie T-wo popierania pracy społecznej nadało zarządowi operat swjej komisji w tym celu, aby wobec doniosłości zapoczątkowanej reformy, przed rozpoczęciem prac nad ustaleniem projektu ustawy samorządu ziemskiego dla gub. Królestwa, zebrać uwagi i wnioski szerokich sfer społecznych i obywateli, obeznanych z poszczególnymi działami gospodarstwa ziemskiego, oraz miejscowymi potrzebami.

Na posiedzenia swoje zarząd zapraszał członków i biegłych, z małym skutkiem, i ściśle rozważał kwestje, w jakich kierunkach i w czym winna być zmieniona ustawa z r. 1890 co do zakresu działalności organów samorządu ziemskiego, stosunku ich do władz państwowych, samorządów miejskich, kurji wyborczych, sposobu wyborów, oraz wykonywania obowiązków ustawy o powinnościach ziemskich.

Na zasadzie narad i osobistych studjów dwaj członkowie Zarządu opracowali memorjały, które zostały zakomunikowane Warszawskiemu stowarzyszeniu popierania pracy społecznej, przez jego delegata Dr. Strzyżowskiego.

Oprócz tego Zarząd rozważał i omawiał bieżące kwestje rozszerzenia granic miejskich Piotrkowa, zapisu ś. p. Zglinieckiego, wytworzenia sekcji higienicznej, środków niektórych miast Piotrkowskiej gub. utrzymania Zarządów miejskich przy wprowadzeniu samorządu i inne.

Wydział zdrowotny pod przewodnictwem p. F. Kępińskiego, a następnie p. Strożckiego, i udziale członków Komisji sanitarnej Magistratu przedsiębrał czynnie środki unormowania warunków, niesprzyjających uzdrowotnieniu miasta.

Plan zajęć stowarzyszenia byłby niewątpliwie znacznie obfitszy i wszechstronniejszy, gdyby większa ilość osób mogła poświęcić swe wolne chwile, pracy nad kwestjami, które powinny być ogół obchodzić.

Powstały odrębne wydziały, mogące, na zasadzie ustawy stowarzyszenia samodzielnie prowadzić studia i badania w specjalnych zakresach wiedzy i potrzeb miejscowych. Są one tem bardziej naglące gdyż spodziewane wprowadzenie samorządu miejskiego, wymaga wyjścia z apatji i wkłada na inteligentniejszą część ogółu obowiązek przygotowania się do udziału w samorządzie i do nadania kierunku biernej masie, która tak łatwo może ulec wpływowi jednostek, mających na celu wyzyskanie nowych warunków, jakie się wytworzą, w celach egoistycznych.

Naznaczone na 25 b. m. ogólne zebranie da możliwość omówienia programu działalności stowarzyszenia w roku następnym, jest więc pożądane, aby było liczniejszym.

Zebranie ogólne uczestników kasy pożyczkowo-wkładowej przy miejscowym Sądzie Okręgowym odbyło się w dn. 14 b. m. o godz. 6 wiecz. w gmachu Sądu Okręgowego. Po zagajeniu posiedzenia przez p. Cholewickiego, prezesa Zarządu, przystąpiono do rozpatrzenia sprawozdania kasy za rok 1911, które zatwierdzono, poczem postanowiono wysokość procentu od pożyczek (6%) i od wkładów dobrowolnych (4%) pozostawić w dotychczasowym rozmiarze, na wydatki kasowe w roku bieżącym wyznaczono rb. 200, a na zasiłki bezzwrotne rb. 250. Po wyczerpaniu powyższych spraw przystąpiono do wyboru organów kasy. Do Zarządu zostali wybrani pp. Cholewicki, Jachimowski i Gerber, sędziowie (wszyscy 3 ponownie), na zastępców członków Zarządu pp. Lewicki, Melisendrow i Carewski, sędziowie, na skarbnika p. Kobielski, zarządzający rachunkowością sądu, na jego zastępcę p. Rutke, urzędnik sądu (obaj ponownie), do Komisji rewizyjnej pp. Pawłowski, Mecker i Franciszek Masłowski. Komisję do

zbierania materiału w razie skargi na Zarząd pozostawiono w przeszłorocznym składzie.

Z zatwierdzonego sprawozdania okazuje się, iż w d. 1 stycznia 1911 r. pożyczki stanowiły rb. 15330 k. 13, w ciągu roku wydano pożyczek w sumie rb. 33734, zwrócono przez dłużników rb. 33699 k. 91 i na 1912 rok pozostało rb. 15364 k. 22, gotowizna w d. 31/12 1910 r. wynosiła rb. 580 k. 56, razem strona czynna stanowiła rb. 15944 k. 78. Wnioski członków w dn. 1/1 1911 r. stanowiły rb. 14947 k. 57, w ciągu roku wpłacono rubli 4241, zwrócono uczestnikom rb. 4631 k. 67. Wkłady dobrowolne w dn. 1/1 1912 wraz z procentem wynosiły rb. 660 k. 12, a zyski rb. 727 k. 76. Z zysku postanowiono wydzielić rb. 714 k. 4 jako dywidendę w stosunku 5,28%, a rb. 13 k. 72 dołączyć do kapitału zapasowego, który wraz z tą sumą stanowi rb. 1162 k. 17. Członków było w dn. 1/1 1911 r. 147, w ciągu roku zapisało się 23 nowych, opuściło kasę 19, w dn. 1/1 1912 r. było 151 członków.

Młodość i Piękność.

(Stara prawda)

Młodość—mężczyzna.
Piękność—kobieta.

Stara to prawda,
Że w każdej dobie,
Młodość i piękność
Dążą ku sobie.

A że się ludziom
Kochać potrzeba,
Młodość i piękność
Dały im Nieba.

Nie jest to żadna
W życiu zawilość,
Żkądby inaczej
Powstała Miłość?

I niechaj temu,
Nikt się nie dziwi:
Młodzi i Piękni,
Ci są szczęśliwi!

Wszak wszyscy wiemy,
Że wpośród ludzi,
Brzydkość i starość
Wstręt tylko budzi.

Gdy ich połączy
Miłość prawdziwa,
Trzeba im przyznać:
Para szczęśliwa!

Kto lekkomyślnie,
Temu zaprzeczy,
Ten się zupełnie,
Nie zna na rzeczy!

Jan Odrowąż.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE

Odczyt. W dniu 3 Marca r. b. w sali Stowarz. Rzemieślników i Handlujących p. Antoni Skrzynecki literat z Warszawy, wygłosi odczyt o charakterystyce działalności piśmienniczej śp. ks. Biskupa Niedziałkowskiego określając światopogląd chrześcijański i pogański odzwierciadlony w pracach zmarłego Biskupa literata.

Prof. Barcewicz przyjeżdża z koncertem, który urządza w dn. 29 b. m. w «Victorji» T-wo Pomocy Szkolnej. Spiewać będzie p. Rogowska z Warszawy. Nazwisko

prof. Barcewicza wystarczy za wszelką zachętę, również cel wskazany sprawi, iż sala wypełniona zostanie.

Pierwsza komunja Ś-ta. Dzieci z Ochrony № 4 w liczbie 18 przystąpiły poraz pierwszy do komunji św. w niedzielę ubiegłą. Komunji św. udzielił im ks. Proboszcz. Działki do tej świętej uroczystości przygotowane zostały w młodocianych latach, w myśl życzeń Ojca św. Piusa X. W czasie Mszy św. dzieci śpiewały zgodnie i harmonijnie różne pieśni religijne. Uroczystość ta sprawiła nader podniosłe wrażenie, które wymownie świadczyło czem są ochrony i jak kulturalne spełniają zadanie; bez tego przytułku nie jedno z dzieci tych z pewnością pochłonęłaby ulica swem zepsuciem, a często upodleniem. Po nabożeństwie dzieci podejmowane były przez ks. Proboszcza.

Czarna kawa na cel Tow. Pomocy Szkolnej urządzona w sobotę ubiegłą w sali Cyklistów, zorganizowana była z sił amatorskich. Jak zwykle sympatycznie deklamowała p. J. Świerczyńska. Deklamację ze śpiewem łączył p. Nowakowski, zaś monologi wypowiedzieli pp. Szafnicki i Vogel. Muzykę wykonało trio, jeden z najlepszych piotrkowskich zespołów orkiestralnych, zawodowych.

Oszczędności. Na linii W. W. przedsiębrane są oszczędności zakreszone na wielką skalę, jedno pociągnięcie pióra wykazuje oszczędność sięgającą, 100,000 rb., lub 60,000 rb. Tak np. na uzupełnienie niszczących się mebli i przedmiotów użytku ogólnego niezbędnych w lokalach, będących własnością kolei, asygnowano rok rocznie np. 70000 rb., obecnie pozostawiono 10000 rb. W kilkunastu punktach linii stały przygotowane maszyny zawsze pod parą i z obsługą gotową do wyruszenia, gdyby zaszedł jakiś wypadek na linii, lub gdyby popsukała się maszyna, idącego pociągu. Rezerwa wtedy spieszyła z pomocą, zapobiegając wstrzymaniu ruchu, którego porządek zawsze był zabezpieczony, a wypadki takie zdarzają się dość często. Dawny Zarząd kolei prowadząc gospodarkę roztropną, asygnował na utrzymanie tych maszyn 100000 rb., przeto nie ponosił strat, jakie powodują wszelkie przerwy i nieprawidłowość w kursowaniu pociągów, szczególnie towarowych. Punktualność w dostawie również wielkie ma znaczenie w gospodarce handlowej i ekonomicznej kraju całego. Obecnie skreślono owe 100,000 rb., gdyż uznano, że maszyny rezerwowe są zbyt wielkim wydatkiem. W ten sposób odrazu podniesie się dochodowość kolei o bająnskie sumy, na dalszą jednak metę oszczędności takie są dewastacją.

Budżet szkolny miasta Piotrkowa na rok 1912 wynosi 46,562 rb. 62 kop., z sumy tej na utrzymanie szkół początkowych wyznaczono 41,282 rb. Na szkołę Aleksandryjską i szkołę dla dzieci prawosławnych 5,280 rb.

Klasy handlowe. Magistrat otrzymał zawiadomienie, iż ze strony rządu gubernialnego niema przeszkód, by zostały utworzone klasy handlowe dla młodzieży z handlu i rzemiosła. Ustawa, w której zaznaczono dodatkowo, iż szkoły utrzymywane będą kosztem rzemieślników i handlujących w mieście Piotrkowie, wkrótce przesłana zostanie do ministerjum handlu i przemysłu.

Rabinem w m. Piotrkowie został Dawid syn Machla Temkin, kadydat hassydów, który przy wyborach otrzymał 189 głosów. Partja przeciwna głosowała na rabinów: Szmula Weisa z Węgrowsa (gł. 10), Duweta Borenszteina z Wyszogrodu (5 gł.) i Berka Graubarta z Będzina (2 gł.). Rabin Temkin liczy 50 lat, dawny mieszkaniec Warszawy, czasowo przebywał w Pławnie, do ksiąg ludności zapisany w Kaliszu. Sądzić należy, iż tylko walka wyborcza zatytułowała nowego rabina litwakiem.

Nieporządki. Przed kilku dniami byliśmy świadkami widoku, który nie zachęca do kupowania mięsa z jatek tutejszych. Przed dworzec kolejowy zajechał wóz rzeźniczy, żydowski — i do niego składano mięso wołowe, ćwiartowane, znać przywiezione koleją ze stron dalszych. Nim przeładowano wszystko, olbrzymie kawały mięsa, nie mogąc pomieścić się na niskim wózku kolejowym wlokły się po błocie, a psy liczną gromadą otaczały ponętą dla nich strawę, oblizując ochłapy.

Wypadek. W nowej fabryce porcelany obok hut szklanych, zdarzył się wypadek, mogący pociągnąć za sobą bardzo złe następstwa. Oto cegła ze znacznej wysokości spadła na głowę robotnika, lecz na szczęście ogłuszyła go tylko. Leczy on się w domu od skutków tego wstrząśnienia.

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE

Noworadomsk (k. wł.). W dn. 16 b. m., odbył się u nas w sali miejscowego teatru koncert własny. p. p. Brandta i Mazurkiewicza z Piotrkowa. Znakomici artyści, doskonale usposobieni, wykonali sami cały, wspaniały program, złożony z celniejszych utworów Chopina. Wieniawskiego, Zarzyckiego i innych kompozytorów. Publiczność szczerze zapelniająca salę, przyjmowała obu artystów entuzjastycznie, zmuszając do wielu naddatków nad program. Był to pierwszy w tym sezonie prawdziwie piękny i pod znakiem wielkiej sztuki stojący wieczór.

Nowy dowód uznania. W celu uczczeniu zmarłego w Warszawie w roku ubiegłym śp. męża swojego, doktorka Karolina Rogalewiczowa zapisała 2 premjówki i rubli 15,000 w gotówce T-wu Gniazd Sierocych (Warszawa, ul. Miodowa 3) na utworzenie Gniazda Sierocego imienia d-ra Józefa Rogalewicza.

Zmarły bardzo serdecznie opiekował się za życia sierotami i dużo czasu i trudu poświęcał ukochanej przez siebie sprawie, rozmyślając nad koniecznością zaprowadzenia reformy w dobroczynnym wychowaniu.

Czcigodna testatorka uznała, że Gniazda Sieroce najlepiej odpowiadają programowi, najbardziej zbliżają się do ideału, jaki w sprawie opieki nad dziećmi bezdomnymi, niczyjemi, wypieścił w duszy zmarły działacz, i dlatego łaskawie zobowiązała T-wo Gniazd Sierocych do utworzenia fundacji, związanej z drogą dla niej imieniem.

Nowe biuro rachunkowości rolnej. Niezależnie od biura rachunkowości rolnej, jakie założone zostało przez C. T. R. w Warszawie, powstało nowe biuro, którego cele są te same, lecz warunki biura są cokolwiek odmienne. Nowe biuro założone zostało przy redakcji «Przewodnika Rolniczo-Przemysłowego» w Warszawie przez dwóch specjalistów, z których jeden — p. Konstanty Sękowski, jest nauczycielem buchalterji i znanym autorem prac buchalteryjnych w zastosowaniu do rolnictwa — drugi, p. Michał Pacoszyński, jest wykwalifikowanym buchalterem rolnym, co daje dostateczną gwarancję ich kompetencji w prowadzeniu biura.

Powodem założenia nowego biura, jest zbyt wielka ilość klientów w biurze rachunkowym przy C. T. R., co stanowiło dużą przeszkodę w przyjmowaniu nowych klientów, a nawet był czas, że wstrzymano przyjmowanie, gdyż biuro nie było w stanie podołać wszystkim zapotrzebowaniom, jak o tem w roku ubiegłym wzmiankowały pisma.

Jest to pocieszający objaw zwrotu naszych ziemian do prowadzenia gospodarstwa rolnego «z kredką w rękę».

OFIARY ZŁOŻONE W REDAKCJI.

Dla uczczenia nieodżałowanego ś. p. Zygmunta Płonczyńskiego pozostała ciężko strapiona żona składa rubli 100 dla ubogich miasta Piotrkowa do uznania Szanownego ks. Prefekta Szabelskiego.

Zamias wieńca na trumnę ś. p. Zygmunta Płonczyńskiego, Prezesa Piotrkowskiej Dyrekcji Tow. Kredytowego Ziemińskiego C. Jachimowski rb. 10 na Ochronę № 5.

Dla uczczenia ś. p. Prezesa Zygmunta Płonczyńskiego zamiast kwiatów na jego trumnę Feliks i Anastazja Stronczyńscy rb. 5 na patronat dla dzieci więźniów.

DLA TOW. DOBROCZYNNOSCI.

W miejsce kwiatów na mogiłę zacnego i szlachetnego człowieka ś. p. Zygmunta Płonczyńskiego, Z. Rontalerowa składa rb. 20.

Dla niezamożnych uczniów szkoły Polskiej p. Dąbrowskiego.

W. Malinowski ofiaruje rb. 15 na podziękowanie członkom T-wa Muzycz. za dar i życzenia w dniu imienin.

NA OCHRONĘ № 4.

Dla uczczenia pamięci dawnego przyjaciela rodziny ś. p. Prezesa Płonczyńskiego, Aniela i Marja Wojewódzkie składają rb. 4.

Zamiast wieńców na grób ś. p. Mieczysława Kwecińskiego pracownicy stacji Rogów rb. 3 kop. 55.

„ „ Zabkowice rb. 12.

Meteorologia za Styczeń 1912 r.

	Najwyżej	Najniżej
Barometr: sprowadz. do 0	dn. 18 61.3	dn. 7 14.7.
Temperatura: w st. Cel. .	dn. 7 4.0	dn. 29 20.5.
Wilgotność bezwzględna.	dn. 3 6.0	dn. 29 1.0.
Wilgotność względna. w %	dn. 4 10.0	dn. 23 8.0.
Dni: opadu 14 największy dnia 5, mil. 9.1, pogodnych 15		
Wichru 3, Wiatr przeważnie zachodni, z przymrozkami 29, śniegu 10. mgły 5, szronu 1, z pokrywą śnieżną 31.		

O POGODZIE.

Badania o zmianach atmosfery naprowadziły Marszałka Bugeaud w jego spostrzeżeniach do prognozy pogody mianowicie: Jedenaście razy na 12 pogoda bywa w ciągu całego obrotu księżyca taka sama, jak piątego dnia po nowiu, jeśli szóstego dnia była taką jak piątego, dziewięć razy na 12.

Pogoda jest przez cały miesiąc księżycowy taka, jak czwartego dnia po nowiu, jeśli szóstego dnia była taka sama jak czwartego.

O G Ł O S Z E N I A.

Sąd Okręgowy Piotrkowski

zawiadamia, że wyrokiem z dnia 30 stycznia (12 lutego) 1912 roku zdecydował: 1) ogłosić upadłość łódzkiemu kupcowi Ickowi Bronowskiemu i początek tejże upadłości cofnąć do dnia 3/16 października 1911 r. 2) opieczętować majątek Icka Bronowskiego w lokalu jego jak również gdzie się okaże, 3) zastosować do upadłego przymus osobisty w oddziale dla dłużników więzienia warszawskiego, 4) Sędzią Komisarzem upadłości mianować Członka Sądu A. P. Lewitskiego, kuratorem zaś adwokata przysięgłego Włodzimierza Kańskiego; 5) wyrok opatrzyć rygorem natychmiastowej wykonalności i ogłosić w sposób przepisany. Wskutek tego instytucje urzędowe i osoby prywatne winny się zgłaszać ze swymi pretensjami do masy upadłości Icka Bronowskiego w osobie kuratora Włodzimierza Kańskiego (Piotrków, adw. przysięgły), oraz zawiadomić tegoż kuratora o majątku i funduszach upadłego Icka Bronowskiego.

Kurator masy **Włodzimierz Kański** adwokat przysięgły, Piotrków, ul. Petersburska (Kaliska) № 12, dom własny, naprz. cerkwi.

Sędzia Komisarz upadłości kupca łódzkiego Icka Bronowskiego, Członek Sądu Okręgowego Piotrkowskiego A. P. Lewitski wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 16/29 lutego o godzinie 1-ej po południu stawili się osobiście, lub przez pełnomocników w Sądzie Okręgowym Piotrkowskim z dowodami usprawiedliwiającymi i pretensje do masy, celem wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego oraz zdecydowania innych kwestji bieżących.

Za zgodność poręcza

Kurator upadłości

Adwokat Przysięgły **Włodzimierz Kański.**

Z POWODU WYJAZDU
Sklep Spożywczy do sprzedania
KALISKA № 50.

Pokój do wynajęcia zaraz przy ul. Bykowskiej № 36 na dole, z frontu, **za 5 rb miesięcznie** Wiadomość w Aptece W-go Cieślowskiego i S-ki,

Do wydzierżawienia
ogród owocowy duży, z ziemią lub bez w klasztorze sulejowskim.
(2-1)

KAPELUSZE
Paryskie, i Angielskie fasony najtaniej
u Zjednoczonych Kapeluszników
w Warszawie ul. Długa № 23.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI
Istniejący od 1893 roku
pod firmą **M. PĄKCIŃSKI**
ZOSTAŁ PRZENIESIONY
do poprzecznej oficyny, w tym samym domu
KALISKA № 9.

Wydawnictwa Gebethnera i Wolffa

ŚWIĄT ZWIERZĄT

Tom I. Zwierzęta ssące

Wydanie polskie pod redakcją profesora Jana Sosnowskiego. Barwne opisy życia i obyczajów zwierząt. Obejmuje około 400 stron tekstu na pięknym kredowym papierze. Zawiera 550 ilustracji w tekście, fotografii zdejmowanych z natury, oraz 13 rycin wielobarwnych na osobnych tablicach

Cena za egzemplarz broszurowany rb. 8, w ozdobnej oprawie rb. 10.

TOM II TEJŻE OBJĘTOŚCI ZAWIERAJĄCY:

Ptaki, ryby, płazy, gady, owady

wyjdzie w 12 zeszytach po 60 kop., z przesyłką kop. 70.

Zeszyt I ukaże się w początkach kwietnia roku bieżącego, dalsze — dwa razy na miesiąc.

Szekspir Wiliam: Dzieła w 12-tu tomach

wydanie nowe, z portretem autora oraz kilkudziesięciu drzeworytami tytułowymi.

Życiorys poety i objaśnienia do jego utworów opracował dr. Roman Dyboski, prof. lit. ang. na Uniwersytecie Jagiellońskim. Studium p. t. «Szekspir w Polsce» napisał dr. Ludwik Biernacki. Wyboru przekładów, z dawniejszych pióra Korzeniowskiego, Koźmiana, Ostrowskiego, Pajgerta, Paszkowskiego, Ulricha, ze współczesnych zaś Jana Kasprowicza i Edwarda Porębowicza dokonał St. Krzemiński.

Cena pojedynczego tomu w prenumeracie na zwykłym papierze 75 kop., oprawa dwóch tomów razem 50 kop., na lepszym pap. rub. 1, oprawa tomu kop. 50.

Cena 12-tu tomów w prenumeracie

na zwykłym papierze 9 rub., na lepszym papierze 12 rub.

w oprawie 12 rub., „ „ 18 rub.

Po wyjściu z druku cena będzie podwyższona. Dotąd wyszły z druku dwa pierwsze tomy i zawierają:

Tom I. Życie, twórczość i sława Szekspira, przez R. Dyboskiego. — Burza, w przekładzie L. Ulricha — Dwaj Panowie z Werony, w przekładzie St. Koźmiana. — Figle Kobiet, w przekładzie L. Ulricha.

Tom II. Miarka za miarkę. — Komedja pomyłek. — Wiele hałasu o nic. Wszystkie przekłady Jana Kasprowicza.

NOWOŚCI BELETRYSTYCZNE

Wacław Gąsiorowski, <i>Bem</i> . Powieść historyczna z XIX wieku . . .	2.20
Emma Jeleńska, <i>Jubileusz</i>	1.20
Jan Łada, <i>Proboszcz z Preszlan</i>	1.20
Stanisław Ostrowski, <i>Wielki Rok</i> . Powieść historyczna z czasów wojen Napoleońskich	1.50
Wł. St. Reymont, <i>Ave Patria</i>	1.50
Mieczysław Srokowski, <i>Epigoni</i>	1.20
Kuzimierz Tetmajer, <i>Historja o Pannie Opolskiej i Panu Główniaku</i> . Anegdota	1.80
Maciej Wierzbicki, <i>Pod Mysią Wieżą</i> . Powieść na tle walk narodowych w Poznańskim	1.80
Józef Weyssenhoff, <i>Znaj Pana</i>	1.50

Do nabycia we wszystkich księgarniach

BÓL GŁOWY i MIGRENE
NATYCHMIAST USUWA
„MIGRENO-NERVOSIN”
BEZ WARUNKOWO PEWNY i NIESZKODLIWY ROŚLINNY ŚRODEK.
SA JUŻ FALSYFIKATY!
WIĘC ZADAC w APTEKACH, SKŁ. APT. PROSZKÓW WYRABIANYCH TYLKO w PŁOCKU z PODPISEM WYNAJAZCY A. GĄSECKIEGO NA KAŻDYM PROSZKIE.
ZAPAC PROSTU
KOCUTEM
HARCE FARM.

Meble stolarskie i tapicerskie własnego wyrobu wyprzedają tanio.

J. Nabiałczyk, Kaliska № 7. Hotel Wileński.

Preparat „TRAYSER”



przeciw reumatyzmowi i podagrze jest do nabycia we wszystkich Aptekach i Składach aptecznych. Ilustrowana broszura z prawidłowym opisem powyżej wspomnianych chorób wysłana zostaje na pierwsze ządanie bezpłatnie. Adres: M. E. Trayser. № 145 Bangor House, Shoe Lane. London, England, E. C. (38-1)

ROBOTNICY

do robót polnych, znajdą dobrą pracę tak w kraju jak i zagranicą za pośrednictwem Biura

Witolda Wagnera

w Kaliszu ul. Grodzka 1.
Potrzebni agenci.

Nauczycielka, posiadająca wyższy patent domowej nauczycielki, poszukuje lekcji lub korepetycji. Specjalność matematyka i początki nauczania. Wiadomość Bykowska № 39 m. 1. (3-1)

Do sprzedania dwa obrazy olejne z pierwszej połowy XVII wieku mistrza Karola Dolciego, w Bazarze K. Zarzejewskiego, Kaliska 26. (2-1)